

Kolejne sankcje Unii Europejskiej wobec Rosji

Jadwiga Rogoża, Ewa Fischer

1 sierpnia rozporządzeniem Rady Unii Europejskiej wszedł w życie trzeci – najszerzy – pakiet sankcji, który obejmuje wybrane sektory rosyjskiej gospodarki oraz listę przedsiębiorstw i osób powiązanych z rosyjską elitą rządzącą. Ograniczony zakres unijnych sankcji, jak i wprowadzenie licznych wyłączeń powoduje, że ich bezpośredni wpływ na rosyjską gospodarkę nie będzie znaczący. Uderzają one natomiast w kilku rosyjskich oligarchów związanych z obozem władzy. Sankcje przyczyniają się też do dalszego obniżenia wiarygodności Rosji na arenie międzynarodowej i zmniejszenia jej atrakcyjności inwestycyjnej. Tym samym, pogłębiają one obserwowane już od wielu miesięcy problemy makroekonomiczne Rosji – spadek tempa wzrostu PKB, osłabienie kursu rubla, wzrost poziomu inflacji oraz wzmożoną ucieczkę kapitału.

Reakcją władz Rosji na sankcje oraz krytykę ze strony Zachodu było nałożenie 7 sierpnia embarga na import wybranych towarów rolno-spożywczych z krajów unijnych i innych krajów zachodnich. Władze zainicjowały też kampanię medialną, lekceważącą wpływ sankcji, podkreślającą odporność Rosji na ingerencję z zewnątrz i zapowiadającą działania na rzecz substytucji importu. Kampania ta ma decydujący wpływ na nastroje społeczne w Rosji – na obecnym etapie większość społeczeństwa bagatelizuje efekty sankcji oraz izolację międzynarodową Rosji i wyraża przekonanie, iż sankcje mogą dotknąć jedynie elity i nie przełożą się na sytuację obywateli.

Zakres sankcji

Sankcje ekonomiczne UE, które zaczęły obowiązywać od 1 sierpnia, zostały wprowadzone w odpowiedzi na działania Rosji destabilizujące sytuację na Ukrainie. Dodatkowym impulsem stało się zestrzelenie malezyjskiego samolotu przypisywane prorosyjskim separatystom na Ukrainie wschodniej, które zbulwersowało europejską opinię publiczną.

Sankcje ograniczyły pięciu największym rosyjskim bankom państwowym (Sbierbank, Rosselchozbank, WTB, Gazprombank i WEB) dostęp do europejskiego rynku kapitałowego. Zakaz dotyczy obrotu papierami wartościowymi i innymi instrumentami rynku pieniężnego wyemitowanymi po 1 sierpnia 2014 roku z okresem wymagalności ponad 90 dni, a także świadczenia na ich rzecz usług (np. brokerskich). Sankcje nie pozbawiły jednak rosyjskich banków możliwości zaciągania kredytów w europejskich instytucjach finansowych. Nie objęły także firm-córek rosyjskich banków zarejestrowanych na terytorium Unii Europejskiej (Sbierbanku, WTB i Gazprombanku).

Sankcjami objęto także wybrane sektory rosyjskiej gospodarki. Zakazy dotyczą dostaw maszyn i urządzeń oraz wybranych technologii dla sektora naftowego, dostaw broni i sprzętu wojskowego, a także niektórych towarów i technologii podwójnego zastosowania. Nie obejmują natomiast importu przez kraje unijne broni i uzbrojenia z Rosji.

Rozszerzono unijne sankcje personalne, na liście znaleźli się czterej urzędnicy państwowi – w tym wiceszef kremlowskiej administracji Aleksiej Gromow, czterej biznesmeni z bliskiego otoczenia prezydenta Putina: Arkadij Rotenberg, Jurij Kowalczyk, Nikołaj Szamałow oraz Konstantin Małofiejew (łącznie na liście figuruje 95 osób). Sankcje objęły też trzy firmy – tanie linie lotnicze Dobrołot (spółkę-córkę Aerofłotu) realizujące połączenia na Krym, koncern zbrojeniowy Ałmaz-Antiej oraz działający na Krymie Rosyjski Narodowy Bank Komercyjny.

Dotkliwość sankcji

Ograniczenie dostępu rosyjskich banków do zachodnich rynków kapitałowych w najbliższych miesiącach nie będzie miało dla nich znaczących skutków finansowych, gdyż dysponują one środkami pozwalającymi na spłatę większości zobowiązań. W razie utrzymania sankcji problemy mogą pojawić się w 2015 roku i w kolejnych latach, na które przypadają największe spłaty wcześniej zaciągniętych kredytów i wykup obligacji. Pozbawione zewnętrznego finansowania banki państwowe będą starały się pozyskać dodatkowe środki finansowe na rynku wewnętrznym, licząc na pomoc Ministerstwa Finansów i Banku Centralnego, który już zadeklarował niezbędne wsparcie finansowe. Dla wsparcia banków państwowych mogą być także uruchomione rezerwy walutowe Rosji sięgające 480 mld USD.

Problemy ze spłatą zobowiązań będą miały także rosyjskie koncerny energetyczne, na które przypada 72% zadłużenia. Dla przykładu, Rosnieft' musi w ciągu najbliższych dwóch lat spłacić ok. 50 mld USD, a Gazprom – ok. 30 mld USD. Rosnąca groźba odmowy przyznania nowych kredytów przez banki europejskie może spowodować konieczność zamrożenia części projektów inwestycyjnych, co wpłynie w przyszłości na poziom wydobycia. Koncerny energetyczne mogą jednak liczyć na wsparcie finansowe z rezerw państwowych, jak to miało miejsce w poprzednich kryzysowych latach. Dużo większe problemy z refinansowaniem długów będą miały zadłużone prywatne rosyjskie firmy i banki. Ograniczony dostęp do finansowania zewnętrznego oraz wewnętrznego, a także rosnący koszt pozyskania kredytów może doprowadzić do konieczności ograniczenia produkcji, sprzedaży części aktywów, a nawet do bankructwa niektórych podmiotów (w ciągu najbliższych 12 miesięcy prywatne firmy mają do spłacenia 67 mld USD, a prywatne banki 20 mld USD).

Unijne sankcje sektorowe mają dość ograniczony zakres. W przemyśle naftowym obejmują zakaz sprzedaży wybranych technologii dla głębinowych odwiertów ropy naftowej, pozyskania ropy z łupków i poszukiwań na szelfie arktycznym, które uznać należy za projekty przyszłościowe. Nie obejmują natomiast przemysłu rafineryjnego, petrochemicznego, a także sektora gazowego, w tym projektów LNG. Jednocześnie rozporządzenie Rady UE dopuszcza możliwość kontynuowania współpracy i dostaw w przypadku umów i porozumień podpisanych do 1 sierpnia, na podstawie zezwoleń wydawanych przez upoważnione organy krajowe. Na podstawie indywidualnych zezwoleń

mogą też być kontynuowane zakontraktowane przed 1 sierpnia dostawy sprzętu i technologii podwójnego przeznaczenia oraz świadczenie pomocy technicznej i finansowej dla rosyjskiego sektora obronnego (np. kontrakt na dostawy okrętów desantowych Mistral). Tak ograniczony zakres sankcji sektorowych i finansowych ma być raczej ostrzeżeniem dla rosyjskich władz przed dalszą eskalacją konfliktu na Ukrainie niż dążeniem do rzeczywistego zerwania stosunków handlowych z Rosją – liczącym się odbiorcą maszyn, urządzeń i technologii, a z drugiej strony dostawcą nośników energii (zwłaszcza gazu ziemnego) do krajów unijnych.

Spadająca wiarygodność gospodarcza Rosji

Sankcje unijne, które następują po wcześniejszych i bardziej zdecydowanych sankcjach amerykańskich, nakładają się na pogarszającą się od wielu miesięcy sytuację makroekonomiczną i na pogorszenie wizerunku Rosji na arenie międzynarodowej. Wiosną 2014 roku doszło do obniżenia ratingu wiarygodności kredytowej Rosji przez Fitch ze stabilnej na negatywną, a przez Standard&Poor's z poziomu BBB do BBB-, czyli najniższego stopnia klasy inwestycyjnej. Ponadto kraje G7 apelują do Banku Światowego o wstrzymanie finansowania nowych projektów inwestycyjnych, które miały być realizowane w Rosji (9 projektów inwestycyjnych na łączną kwotę 1,34 mld USD). Niepewność co do dalszego rozwoju sytuacji politycznej wpłynęła też na spadek indeksów giełdowych rosyjskich spółek i skokowy wzrost odpływu kapitału z Rosji. W I półroczu odpływ ten wyniósł 74,6 mld USD i był wyższy niż w całym roku 2013 (62,7 mld USD). Prognozuje się, że do końca br. może on znacznie przekroczyć 100 mld USD.

Polityka Rosji z ostatniego półrocza wpłynęła na zawieszenie realizacji niektórych kontraktów zagranicznych w obawie przed rosnącym ryzykiem finansowym i politycznym. Dla przykładu, Federalne Ministerstwo Gospodarki Niemiec zablokowało kontrakt firmy Rheinmetall na udział w budowie w Rosji nowoczesnego centrum szkolenia wojskowego o wartości 100 mln euro. Trudności europejskim eksporterom nastręcza także trwające od kilku miesięcy osłabienie kursu rosyjskiego rubla, obniżające zdolność nabywczą parterów rosyjskich. Dodatkowym problemem będzie dla nich wprowadzenie konieczności uzyskiwania pozwolenia na eksport do Rosji towarów objętych sankcjami.

Zmniejszenie wiarygodności Rosji i traktowanie jej jako kraju wysokiego ryzyka powoduje także zmianę stosunku do rosyjskiego biznesu, zwłaszcza przedsiębiorców z otoczenia prezydenta Putina. Sankcje zachodnie objęły kluczowych rosyjskich oligarchów: Giennadija Timczenkę, Jurija Kowalczuka, braci Rotenbergów i in., którzy ponieśli wymierne straty finansowe. Giennadij Timczenko w ostatnich miesiącach musiał pozbyć się większości aktywów w Europie, a Komisja Europejska wykluczyła kontrolowaną przezeń firmę Strojtransgaz z budowy rurociągu South Stream na terytorium Bułgarii. Z kolei po wprowadzeniu w marcu sankcji USA wobec banku Rossija, kontrolowanego przez Jurija Kowalczuka, VISA i MasterCard przestały obsługiwać karty płatnicze banku na całym świecie. W efekcie bank stracił jedną trzecią depozytów (ok. 360 mln USD) i prowadzi obecnie operacje jedynie w Rosji i tylko w rublach (za pośrednictwem systemu płatniczego Sbierrbanku). Dodatkowym problemem dla biznesu rosyjskiego jest postawa Szwajcarii – ważnego centrum finansowego Europy – która pod wpływem sankcji unijnych ograniczyła dostęp do swoich banków rosyjskim osobom fizycznym oraz kilku podmiotom.

Polityczno-społeczny kontekst sankcji

Konfrontacyjna postawa Kremla wobec Zachodu nie pozwala oczekiwać, iż w najbliższej perspektywie sankcje oraz gospodarcze skutki pogorszenia wizerunku Rosji wpłyną na zmianę jej kursu politycznego. W odwecie za sankcje zachodnie, rosyjski rząd na polecenie prezydenta Putina wprowadził 7 sierpnia na okres jednego roku zakaz lub ograniczenie importu wybranych grup towarów i surowców rolno-spożywczych z wybranych krajów, które nałożyły sankcje ekonomiczne na rosyjskie firmy lub osoby fizyczne. Moskwa zagroziła też zakazem przelotów transsyberyjskich dla europejskich przewoźników lotniczych.

Towarzyszy temu przekaz medialny, bagatelizujący wpływ zachodnich sankcji i podkreślający odporność Rosji na ingerencję z zewnątrz. Prokremlowscy komentatorzy i media prześcigają się we wskazywaniu alternatywnych źródeł dostaw towarów oraz możliwości pozyskiwania kredytów w krajach azjatyckich, np. w Chinach. Podkreśla się także potencjał gospodarczy Rosji, który pozwoli na substytucję wielu importowanych towarów m.in. w sektorze obronnym, przemyśle chemicznym czy rolno-spożywczym, co z kolei ma wpłynąć na pobudzenie wzrostu gospodarczego. Już wcześniej, w kontekście konfliktu Rosji z Ukrainą, Moskwa podjęła działania na rzecz zastępowania importu z Ukrainy w sektorze zbrojeniowym (np. rosyjskie zakłady im. Klimowa zaczęły produkować silniki dla śmigłowców).

Przekaz Kremla wydaje się na obecnym etapie mieć decydujący wpływ na nastroje społeczne – sondaże wskazują, iż większość społeczeństwa bagatelizuje efekty sankcji oraz izolację międzynarodową Rosji, przy okazji wyrażając przekonanie, iż dotkną one jedynie wąskiego kręgu rosyjskiej elity (sondaż Centrum Lewady z 29 lipca). Potwierdza to, iż na chwilę obecną w społeczeństwie utrzymuje się efekt konsolidacji wokół prezydenta Putina, który poprzez aneksję Krymu zaskarbił sobie duży kredyt zaufania społecznego.

Współpraca: *Konrad Popławski*